



## MATKA BOŻA GROMNICZNA

Święto Ofiarowania Pańskiego jest jednym ze starszych świąt w Kościele, zwane też dawniej Świętem Oczyszczenia NMP, a u nas w Polsce - świętem Matki Boskiej Gromnicznej. Już w IV wieku obchodzono je uroczyście w Rzymie, a w wieku X odnotowano, że w święto to odbywały się procesje ze światłem. W tym dniu święci się gromnice, które później daje się do dłoni osobom opuszczającym ten świat, by Matka Boża była przy nich aż do ostatniego tchnienia i zapewniła im szczęśliwą wieczność. Światło gromnicy w wielu domach zapalało się w czasie burz, z wiarą, że Matka Boża ustrzeże ich od wszelkiego zła.

Czytaj dalej na s. 3

## 10-lecie „BARKI”

*Drodzy Czytelnicy,*

*Dziękujemy Państwu, że już całą dekadę jesteście z nami.*

*Kiedy 10 lat temu zdecydowaliśmy się wydawać parafialny miesięcznik. pragnęliśmy przede wszystkim rozmawiać Państwa w duchowym czytaniu Biblii i poznawaniu miłości Bożej ale także chcieliśmy informować o wydarzeniach z życia Kościoła i parafii, ukazywać sylwetki świętych i błogosławionych. Słowa Cycerona "Nie znać historii to być zawsze dzieckiem" skłoniły nas do znalezienia również miejsca na przypomnienie dat, wydarzeń i postaci z historii, kultury a także dla wiadomości z różnych dziedzin nauki jak i życia codziennego. I tak, oprócz medytacji biblijnych, był kącik Mądrej Głowie..., Kącik fizyki dla wszystkich, Wspomnienia Starego Ministranta, Ulice naszego miasta, fragmenty publikacji, recenzje książek i filmów, wreszcie Humor. Mamy nadzieję, że zawarte w niej treści skłoniły do refleksji, uśmiechu, czy poszerzyły Państwa wiedzę w różnorodnych dziedzinach.*

*Dzisiaj oddajemy w Państwa ręce Barkę w nowej szacie graficznej. Liczymy na to, że i ona również znajdzie stałe miejsce w Państwa domach.*

*Redakcja*

### W tym numerze m.in.

*„Wielki Post w moim życiu”*

*„Czym jest miłość” – refleksje walentynkowe*

*Światowy Dzień Chorego*

*Sanktuarium Pasyjno-Maryjne w Wejherowie*

*Święty Błażej na ból gardła*

*Pożegnanie śp. Basi...*

# SPOTKANIE Z BOGIEM W JEGO SŁOWIE

## MEDYTACJE BIBLIJNE – VI NIEDZIELA ZWYKŁA

Prawo Mojżeszowe nakazywało: "trędowaty będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem". Twardy rozkaz, wydany raczej z troski o uniknięcie zarazy i wskutek sądu, jaki mieli o trądzie Żydzi, widzący w nim karę Bożą na grzeszników. Toteż trędowaty uciekał od wszystkich jako "nieczysty" i "uderzony" przez Boga, przeklęty.

Jezus przyszedł zbawić człowieka od grzechu i jego następstw, a więc ma moc przekroczyć dawne prawo, i czyni to zdecydowanie jako Ten, kto ma wszelką władzę. "Zbliżył się do Niego trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: "Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić"(Mk 1, 40). Wspaniała wiara! Ten biedak, opuszczony przez ludzi i uważany za odrzuconego przez Boga, ma więcej wiary niż wielu tych, którzy żyją w bliskości Chrystusa. Wiara prawdziwa nie gubi się w subtelnych rozumowaniach, ma bardzo prostą logikę: Bóg może uczynić wszystko, co chce; wystarczy więc, aby chciał. Na tę śmiałą prośbę wyrażającą bezgraniczną ufność Jezus odpowiada czynem niesamowitym według mniemania ludu, który miał zakazany wszelki kontakt z trędowatymi: "wyciągnął rękę, dotknął go". Bóg jest panem prawa i może je łamać. "Chcę rzekł, jakby powtarzając słowo trędowatego – bądź oczyszczony!".

### Portrety Biblijne: Św. Andrzej



"Zaraz po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja". Tak zaczyna się fragment Ewangelii czytany podczas liturgii V Niedzieli Zwykłej (Mk 1,29). Starożytna tradycja, wywodząca się niemal z początków chrześcijaństwa umiejscowiła i przemieniła w miejsce kultu mieszkanie Piotra i jego brata Andrzeja na terenie Kafarnaum. Do tego właśnie domu wszedł Jezus.

Imię Andrzej pochodzi z języka greckiego to -("mężny"). Andrzej był uczniem Jana Chrzciciela. Jego spotkanie z Jezusem zostało opowiedziane na dwa różne sposoby, wskazujące na podobne sytuacje. Opowiada Mateusz: "Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, Jezus ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieci, byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: "Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi". Oni natychmiast, zostawiwszy sieci, poszli za Nim". Znajdujemy się więc nad Jeziorem Tyberiadzkim, być może w

Jezus, przyjmując i dotykając trędowatego, łamie prawo, ale następnie wypełnia je mówiąc: „idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę, którą przepisał Mojżesz”. Miłość może usprawiedliwić naruszenie pewnych przykazań, lecz nie upoważnia nigdy do tego, aby ktoś pod pretekstem większej swobody w praktyce miłości chciał uwolnić się od wszelkiego prawa. Pierwszym przykazaniem jest niewątpliwie miłość, lecz nie byłaby ona prawdziwa, gdyby nie była uporządkowana według Boga; gdyby nie stawiała Boga i Jego woli ponad wszystko.

Św. Marek podkreśla, że Jezus "zdjęty litością" uczynił cud; ten zwrot powtarza się w Ewangelii wiele razy. Jezus lituje się nad trądem, który okalecza ciało, lecz jeszcze bardziej nad tym, który rani duszę. Uzdrowiając z pierwszego, Jezus udowadnia, że chce i może uzdrowić duszę. W ten sposób ukazuje swoje posłannictwo Zbawiciela, które dokona w pełni, kiedy przyjmując na siebie trąd grzechu, ukaże się również jako "skazaniec wzgardzony i odepchnięty przez ludzi...jako chłostany przez Boga i zdeptany" (Iz 53, 3-4).

*Żyć Bogiem*

**O. Gabriel od św. Marii Magdaleny, karmelita bosy**

poblizu Betsaidy ("dom rybaka"), miejsca ich urodzenia.

Jan natomiast tak opisuje w swojej Ewangelii spotkanie z Jezusem. Andrzej słuchał Jana Chrzciciela, gdy zauważył przechodzącego Chrystusa. Poszedł za Nim, gdyż Jan wskazał nań: "Oto Baranek Boży". Jezus zaprosił Andrzeja, aby poszedł za Nim do domu, w którym przebywał, i Andrzej pozostał u Niego. Andrzej spotkał potem swojego brata Szymona i powiedział do niego: "Znaleźliśmy Mesjasza" - to znaczy Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa.

Andrzej będzie wielokrotnie powracał na scenę w czasach ziemskiego życia Chrystusa. Przyprowadził do Niego chłopca z pięcioma chlebami, co poprzedziło cudowne rozmnożenie chleba (J 6.8), razem z Filipem przedstawił Jezusowi niektórych pielgrzymów żydowskich pochodzących z greckiej diaspory, pragnących spotkać tę, już wówczas znaną osobistość.

Od tego momentu, nie licząc obecności w Wieczerniku, gdy wybierano apostoła na miejsce Judasza, Andrzej pozostanie znany już tylko w starożytnej tradycji zapisanej w tekstach apokryficznych - *Dziejach Andrzeja*, które mówią, że umarł w Grecji. Jak chce legenda, krzyż miał kształt litery X, która w języku greckim stoi na początku słowa Christos - tego Chrystusa, którego kochał i za którym szedł.

*Twarze Biblii, Gianfranco Ravasi*

Miesięcznik „Barka” redaguje Akcja Katolicka w oparciu o strony internetowe i publikacje.

**Parafia św. Andrzeja Boboli, ul. Powstańców Warszawy 15, 81-718 Sopot**

tel. 58 551 50 03, email: [swbobola@gmail.com](mailto:swbobola@gmail.com)

Nr konta: 95 1240 1242 1111 0010 7801 6812 - na cele kultu religijnego

# MATKA BOŻA GROMNICZNA. HISTORIA I ZWYCZAJE

Dawniej po powrocie z kościoła do domu w Gromniczną zapalano świecę i płomykiem zataczano krzyż na suficie lub na futrynie drzwi. Kiedyś gromnica bywała obowiązkowo wykonana z wosku, co dawało jej piękny zapach, który już sam w sobie miał właściwości lecznicze.

Symbolika światła w liturgii chrześcijańskiej stała się powszechna dopiero pod koniec IV wieku. Najstarsze świadectwa mówiące o symbolicznym używaniu światła znajdują się w pismach św. Hieronima (+419 r.), który pisze: "We wszystkich kościołach Wschodu zapala się świece, gdy Ewangelia ma być czytana, chociaż już słońce świeci". Dzieje się to, oczywiście, nie dlatego, aby rozprzeć ciemności, lecz aby dać wyraz radości. Chrześcijanie zapalali światła przy grobach męczenników, gdy odbywały się nabożeństwa ku ich czci. Od X wieku istnieje zwyczaj stawiania świec na ołtarzu.

Z Matką Bożą Gromniczną związana jest też legenda opowiadająca o tym, jak Maryja odpędzała światłem gromnicy wilki od siedzib ludzkich. Jeszcze dawniej można było spotkać obrazy przedstawiające Matkę Bożą z gromnicą w ręku wśród przerażonych wilków. Także dziś symbolika tego obrazu przemawia do nas. Tak jak złe wilki chcą nas opanować duchy ciemności i dlatego tak bardzo jest nam potrzebne światło otrzymane z rąk Maryi, a jest nim Jezus.

Już sama ta nazwa „gromnica” mówi, że świeca ta chroni od gromów. Dawniej gdy groźne pomruki burzy przeszywały trwogą, zapalano gromnicę i stawiano ją przed obrazem Bogurodzicy, a z ust wydobywały się błagalne słowa: „Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko...”

Szczególnie chwytający za serce jest motyw podań ludowych o Matce Bożej Gromnicznej, która pod płaszczy swej opieki bierze wszystkie sieroty, a zwłaszcza te, których matki umierały trzymając w dłoni zapaloną gromnicę. Z tym światłem lżej człowiekowi umierać. Cała rodzina modli się o to, by światło to było dla umierającego odbiciem światła doskonałego, jakim jest Chrystus przyjmujący

swego wiernego. Płomień świecy jest jak by przedłużeniem tchnienia człowieka u bram nieba, jest świadectwem jego wiary i wiernej służby Bogu. Człowiek w tej trudnej dla siebie chwili staje się spokojniejszy, znika gorzkość przeżytych lat, giną doznane krzywdy i upokorzenia, ustępuje lęk przed sądem Bożym. W sercu pojawia się ufność, że u jego łóża stoi Pani Gromniczna, by swego wiernego czciociela przeprowadzić przez bramę śmierci ze światłem wiary w rękę.

Gromnice starano się, po poświęceniu w kościele, zanieść palące się do domu, by od tego ognia rozpalic domowy ogień, co miało zwiastować zgodę i miłość w rodzinie. Wierzono, że gdy gromnica komuś zgasła, wróżyło to śmierć któregoś z domowników. Gdy warunki nie pozwalały nieść zapalonej gromnicy, zapalano ją dopiero w obejściu, patrząc w którą stronę pochylił się jej płomień. Jeśli w stronę drzwi, to ktoś odejdzie tego roku przez nie z domu. Z zapaloną gromnicą gospodarz obchodził całe obejście i dom dookoła, klękając na każdym progu. Powszechny był zwyczaj wypalania gromnicą krzyża na głównej belce sufitowej domu. W niektórych rejonach Polski gospodarze błogosławili gromnicą swój dobytek w stajni, a kawałek gromnicy obciętej od spodu dawano psu, by dobrze pilnował obejścia. Znałe są powszechnie liczne przysłowia związane z dniem Matki Bożej Gromnicznej, określające pogodę i urodzaje na najbliższe lato:



„Gromnica, zimy połowica”  
„Gdy na Gromnicę z dachu ciecie,  
zima jeszcze się odwlecze”  
„Gdy na Gromniczną rozstaje  
- rzadkie będą, urodzaje”  
„Gdy słońce świeci na Gromnicę,  
to przyjdą większe mrozy i śnieżyce”  
„Gdy na Gromniczną mróz,  
chowaj chłopie sanie, szukaj wóz”.

## KALENDARIUM NA LUTY

### LITURGICZNE

- 2.02** — Matki Bożej Gromnicznej, Święto Ofiarowania Pańskiego,
- 3.02** — Św. Błażeja
- 5.02** — św. Agaty, dziewicy i męczennicy
- 10.02** — Wspomnienie św. Scholastyki, dziewicy
- 11.02** — wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes
- 14.02** — Św. Cyryla i Metodego, Patronów Europy
- 17.02** — Środa Popielcowa
- 22.02** — święto Katedry Świętego Piotra Apostoła
- 22.02** — św. Polikarpa, biskupa i męczennika

### HISTORYCZNE

- 1.02. 1411** — Zawarto I pokój toruński kończący tzw. wielką wojnę pomiędzy Polską a zakonem krzyżackim.
- 4.02.1921** — Ustanowiono Order Odrodzenia Polski, a Order Orła Białego odnowiono jako najwyższe odznaczenie państwowe.
- 8.02.1951** — W więzieniu MBP przy ul. Rakowieckiej w Warszawie został stracony mjr Zygmunt Szendzielarz ps. „Łupaszka”, oficer Wojska Polskiego, dowódca 5. Brygady Wileńskiej AK, dwukrotny kawaler orderu Virtuti Militari.
- 15.02.1386** — Władysław II Jagiełło przyjął chrzest.
- 20.02.1919** — Sejm Ustawodawczy uchwalił Małą Konstytucję.
- 22.02** — Dzień Myśli Braterskiej (symboliczne święto przyjaźni pomiędzy skautami i harcerzami obchodzone na całym świecie w rocznicę urodzin Roberta Baden-Powella).
- 25.02. 1831** — Powstanie listopadowe: wojska powstańcze odniosły zwycięstwa w bitwach pod Białąłęką i o Olszynkę Grochowską.
- 26.02. 1806** — W Paryżu rozpoczęto budowę Łuku Triumfalnego.

# Święty Błażej – na ból gardła

3

lutego

Raz w roku podczas Eucharystii ma miejsce jeden z ciekawszych obrzędów. Po końcowej modlitwie kapłan zapala dwie specjalne świece. Następnie przygotowuje wiernych do udziału w specjalnym błogosławieństwie przemawiając: Prośmy Boga, który jest źródłem życia, o zdrowie gardła i o właściwe korzystanie z daru mowy, abyśmy go umieli używać na chwałę Bożą i pożytek ludzi.

Św. Błażej, biskup Sebasty - miasta położonego na terenie dzisiejszej Turcji - umarł około 316 roku. Kościół wspomina tego męczennika 3 lutego. Tradycja sięgająca wczesnego średniowiecza przekazała pamięć o nim jako orędowniku i opiekunie wiernych, zwłaszcza w chorobach gardła. Za jego wstawiennictwem prosimy Boga o zdrowie gardła i o łaskę dobrego korzystania z daru mowy. Pod koniec Mszy świętej wierni otrzymują błogosławieństwo połączone z prośbą o zachowanie od chorób gardła i języka.

Po błogosławieństwo wierni najczęściej podchodzą do stopni ołtarza. Kapłan nie tylko wypowiada stosowne słowa, ale i dotyka gardeł dwiema świecami. Warto



sobie w tym dniu szczególnie uświadomić moc wiary. To ona decyduje o skuteczności sakramentaliów, do których Kościół zalicza błogosławienie gardeł. Są to znaki umacniające w nas łaski otrzymane w sakramentach i lepiej przygotowujące do ich przyjęcia. Tak więc nie ma żadnej magii w tym obrzędzie, bo nie dotyk ma moc uzdrawiania. Jest on jedynie zewnętrznym znakiem naszej wewnętrznej ufności we wstawiennictwo św. Błażeja.

## Modlitwa błogosławieństwa świec i wiernych:

*Wszchemogący, wieczny Boże, Ty stworzyłeś cały świat. Z miłości zesłałeś nam swojego Syna, Jezusa Chrystusa, narodzonego z Maryi Dziewicy, aby leczył nasze choroby duszy i ciała. Dając świadectwo wiary, święty Błażej, chwalebny biskup, zdobył palmę męczeństwa. Ty, Panie, udzieliłeś mu łaski leczenia chorób gardła. Prosimy Cię, pobłogosław te świece i spraw, aby wszyscy wierzący za wstawiennictwem świętego Błażeja zostali uwolnieni od chorób gardła i wszelkiego innego niebezpieczeństwa i zawsze mogli Tobie składać dziękczynienie. Przez Chrystusa, Pana naszego.*

Kapłan kropi wodą święconą zgromadzonych oraz świece. Następnie wierni proszący o błogosławieństwo podchodzą do celebransa, który - posługując się świecami zgodnie z miejscowym zwyczajem - błogosławi ich mówiąc: *Za wstawiennictwem świętego Błażeja, biskupa i męczennika, niech Bóg zachowa cię od choroby gardła i wszelkiej innej dolegliwości. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.*

# Święta Katarzyna Ricci, dziewica

4

lutego

Alessandra Lucrezia Romola del Ricci urodziła się we Florencji 23 kwietnia 1522 r. jako córka Piotra, naczelnika republiki florenckiej, i Katarzyny Panzaro dei Firidolfi. Po śmierci matki, gdy miała 6 lat, została oddana na wychowanie do klasztoru benedyktynek w Monticelli, gdzie przebywała jej ciotka. Po opuszczeniu tego klasztoru i krótkim okresie życia w świecie, w wieku 12 lat wstąpiła do dominikańskiego klasztoru św. Wincentego w Prato w Toskanii (w którym spowiednikiem był jej stryj, Tymoteusz). Rok później otrzymała habit i przyjęła imię Katarzyna.

Szybko wzrastała w cnotach. W wieku 25 lat została przełożoną klasztoru. Okazała się być sprawną administratorką i organizatorką życia klasztornego. Z jej rad korzystali książęta, biskupi i kardynałowie. Korespondowała z trzema przyszłymi papieżami: Marcelim II, Klemensem VIII i Leonem XI, a także ze św. Filipem Nereuszem, św. Karolem Boromeuszem i św. Marią Magdaleną de Pazzi. Swoich rad udzielała zarówno osobiście, jak i korespondencyjnie. Niemal od początku życia zakonnego zmagająca się z poważnymi chorobami, które przygotowały ją na kolejne doświadczenia.

Od lutego 1542 r. przez kolejnych 12 lat Katarzyna przeżywała co tydzień ból z powodu stygmatów, trwający za zwyczaj od czwartkowego popołudnia do popołudnia w



piątek. W trakcie głębokiej modlitwy i kontemplacji tajemnic męki Pańskiej na jej palcu pojawiała się również obrączka, symbolizująca zaślubiny z Chrystusem. Często przeżywała wielogodzinne ekstazy związane z rozważaniem Drogi Krzyżowej. W tym czasie wielokrotnie odnosiła rozmaite bolesne rany. Wieść o nich ściągała do Prato tłumy pielgrzymów i dostojników. Papież Paweł III wysłał komisję kardynalską, która uznała nadprzyrodzony charakter zjawisk.

Mistyczne przeżycia Katarzyny były źle odbierane przez współsiostry, które próbowały ją poniżyć i szydziły z niej. Jednak świętość i pobożność Katarzyny ostatecznie przekonały siostry do prawdziwości jej przeżyć. Doświadczenia stygmatów ustały na prośbę samej Katarzyny i po usilnych modlitwach całego konwentu, gdyż sława mistyczki uniemożliwiała normalne życie zakonne.

Katarzyna zostawiła po sobie pisma ascetyczne, utwory poetyckie i korespondencję. Najsłynniejszym utworem jest "Kantyk o Męce Pańskiej", niemal w całości składający się z cytatów biblijnych. Do dziś jest on śpiewany w klasztorach dominikańskich, szczególnie w okresie Wielkiego Postu.

Zmarła 2 lutego 1590 roku. Po wielu przerwach i opóźnieniach w procesie beatyfikacyjnym, do grona błogosławionych wprowadził ją papież Klemens XII w 1732 r.; w 1746 r. papież Benedykt XIV zaliczył ją do grona świętych. Jej relikwie spoczywają w klasztorze w Prato. Jest patronką Prato, wytwórców fajek, handlarzy wyrobów tytoniowych i osób chorych.

*Za: brewiarz.pl*

# WIELKI POST W MOIM ŻYCIU

Zwykle w lutym, każdego roku rozpoczyna się w Kościele Wielki Post. „Wielki”, bo trwa 40 dni.

Do dnia dzisiejszego, każdy z nas ma już trochę lat na swoim, życiowym liczniku. Wydaje się więc całkiem zasadne pytanie, czy potrafię pościć? Czy mój post, z roku na rok jest aktem doskonalszym?

W dzieciństwie mój post był standardowy. Taki całkiem konkretny. Ograniczałem sobie słodkości i wyrzekałem się przysmaków. Później próbowałem, całkiem na serio odrzucić złe przyzwyczajenia, nałogi takie jak przekleństwa. Kolejnym etapem była walka z grzechami powszednimi - kłamstwo, lenistwo, spóźnianie się. Wreszcie doszliśmy, pewnie do tego, że post polega nie tyle na dyscyplinowaniu ciała, ale na ascezie naszego ducha.

Taki sposób myślenia i postępowania wydaje się być poprawny. Tym bardziej, że znajdujemy wyraźne potwierdzenie w Piśmie świętym.

Każdego roku w Środę Popielcową słyszymy słowa Ewangelii: „Jezus powiedział do swoich uczniów: Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli: Inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.” (Mt 6. 1-6). Po tych słowach Chrystus, niczym jednym tchem, wymienia konkretne przykłady z życia. Mówi tu o jałmużnie, modlitwie i poszczeniu.

W tym roku już w połowie tego miesiąca zastanie nas Wielki Post. Początek to zwykły dzień. Nazywa się: „środa popielcowa”. Nie ma obowiązku pójścia do kościoła na Mszę świętą, ale z dobrej woli spieszymy wszyscy przyjąć na swoją głowę poświęcony popiół, który kapłan nakłada na znak rozpoczętego postu. Wszyscy jesteśmy bardzo gorliwi. Mamy dobrą wolę. Wychodząc z kościoła, pełni Bożego ducha, rozmyślamy; co w tym roku będzie moim postem? Owszem, proporcjonalnie do mojego wieku.

Postanowienie zbyt trudne, do którego nikt mnie nie zmusza nie ma sensu, bo skoro go nie wykonam, to przyniesie więcej szkody niż pożytku. Przy okazji warto pomyśleć - jak było w zeszłym roku?

Wbrew pozorom - w y m y ś l e ć d o b r e postanowienie na Wielki Post nie jest rzeczą łatwą. Pozwól, że Ci pomogę.

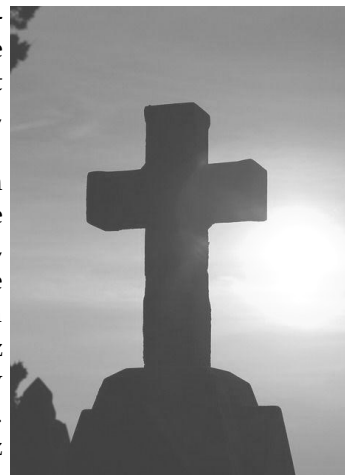
Może warto pójść za inspiracją Pana Jezusa. Będzie to wg Ewangelii jałmużna, odkładanie grosza na zbożne cele, bardziej gorliwa modlitwa i poszczenie z pobudek religijnych. Każdy według swoich możliwości. Inaczej dzieci i młodzież inaczej dorośli. Co w tym jest nowego?

Przykładając się do praktyk pokutnych w poprzednich latach, zwykle wybieraliśmy jedną z trzech: albo gorliwszą modlitwę, albo bardziej surowy post, a może wyjątkowo hojną jałmużnę. Kiedy, coś z tych trzech praktyk pokutnych nam się udało wypełnić - byliśmy z siebie bardzo dumni i zadowoleni. I słusznie, ale droga do doskonałości jest „nieskończona”, i to według słów Pana Jezusa, świętymi bądźcie jak Bóg - Ojciec mój, doskonały jest.

W starożytnych księgach Ojców Kościoła znajdujemy naukę, która dziś wydaje się być dla nas nowa. Najkrócej można powiedzieć, że Ojcowie Kościoła wyżej wymienione trzy uczynki miłosierdzia: modlitwę, post i jałmużna postrzegali jako „naczynia połączone”. Aby postąpić o kilka kroków dalej w swej doskonałości trzeba praktykować wszystkie trzy cnoty równocześnie. Jak to zrozumieć? Po prostu: modląc się gorliwiej, nie można zapominać o poście i jałmużnie. Kiedy stać mnie na jałmużnę, niech tej czynności towarzyszy modlitwa i post. A kiedy poszczę, to - w duchu wspomnę tych, którzy zbyt często nie mają chleba, ryżu czy ziemniaków.

Pomyśl! Może to droga właśnie dla Ciebie, na ten rok?

Ks. Zygfryd Łazarz Leżański



## XXIX ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO W ROKU 2021 „Relacja zaufania u podstaw opieki nad chorymi”

11  
lutego

Obchody tegorocznego Dnia Chorego, które odbędą się 11 lutego 2021 r., we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, kierują nasze myśli szczególnie do tych, którzy na całym świecie cierpią z powodu skutków pandemii koronawirusa - pisze papież w tegorocznym orędziu wydanym na ten dzień. Wszystkim, zwłaszcza najuboższym i usuniętym na margines Franciszek wyraża swoją duchową bliskość, zapewniając o trosce i miłości Kościoła.

Inspirację do swoich rozważań papież czerpie ze słów: „Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23, 8). Te słowa o „braterstwie” są zaproszeniem, by zatrzymać się, wysłuchać, nawiązać bezpośrednią i osobistą relację z drugim człowiekiem, poczuć dla niego czy dla niej empatię i wzruszenie, zaangażować się

w jego cierpienie do tego stopnia, by zatroszczyć się o niego w posłudze (por. Łk 10, 30-35).

Doświadczenie choroby sprawia, że odczuwamy naszą bezradność, a jednocześnie wrodzoną potrzebę drugiego człowieka. Jeszcze wyraźniejszym staje się fakt, iż jesteśmy stworzeniem i w sposób oczywisty odczuwamy naszą zależność od Boga. Gdy jesteśmy chorzy, niepewność, strach a niekiedy przerażenie przenikają nasze umysły i serca. Choroba narzuca pytanie o sens, które w wierze skierowane jest do Boga: pytanie, które szuka nowego znaczenia i nowego kierunku dla egzystencji, a które niekiedy nie od razu może znaleźć odpowiedź.

Obecna pandemia ujawniła wiele nieprawidłowości w systemach opieki zdrowotnej oraz braki w zakresie pomocy udzielanej chorym. Jednocześnie pandemia - zauważa

papież - uwydatniła poświęcenie i wielkoduszość pracowników służby zdrowia, wolontariuszy, pracowników i pracownic, księży, zakonników i zakonnic, którzy dzięki profesjonalizmowi, ofiarności, poczuciu odpowiedzialności i miłości bliźniego pomagali, pielęgowali, pocieszali i służyli wielu osobom chorym i ich rodzinom.

Bliskość – zdaniem Franciszka - jest tak naprawdę cennym balsamem, który daje wsparcie i pocieszenie tym, którzy cierpią w chorobie. Jako chrześcijanie, przeżywamy bliskość jako wyraz miłości Jezusa Chrystusa, Dobrego Samarytanina, który ze współczuciem stał się bliskim każdego człowieka zranionego przez grzech. Zjednoczeni z Nim przez działanie Ducha Świętego jesteśmy powołani, by być miłośnikami jak Ojciec i miłować zwłaszcza naszych braci chorych, słabych i cierpiących (por. J 13, 34-35).

W związku z tym papież przypomina o znaczeniu solidarności braterskiej, która wyraża się konkretnie w służbie i może przybierać różne formy, które wszystkie są ukierunkowane na wspieranie naszego bliźniego. „Służenie oznacza troszczenie się o osoby słabe w naszych rodzinach, w naszym społeczeństwie, w naszym narodzie” Służba zawsze patrzy w twarz brata, dotyka jego ciała, czuje jego bliskość.

Franciszek podkreśla, że dla dobrej terapii decydujące znaczenie ma aspekt relacyjny, dzięki któremu można mieć podejście całościowe do chorego. To właśnie ta relacja z osobą chorą znajduje niewyczerpane źródło motywa-

cji i mocy w miłości Chrystusa, jak pokazuje tysiącletnie świadectwo mężczyzn i kobiet, którzy stali się świętymi służąc chorym. Z tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa wypływa bowiem ta miłość, która potrafi nadać pełen sens zarówno sytuacji pacjenta, jak i tego, kto się o niego troszczy. Zaświadcza o tym wielokrotnie Ewangelia, ukazując, że uzdrowienia dokonane przez Jezusa nigdy nie są gestami magicznymi, lecz zawsze są owocem spotkania, relacji międzyosobowej, w której dar Boży, ofiarowany przez Jezusa, odpowiada na wiarę osoby, która go przyjmuje, co podsumowują słowa, które Jezus często powtarza: „twoja wiara cię ocaliła”.

Papież kończy swoje orędzie słowami: „Drodzy bracia i siostry, przykazanie miłości, które Jezus pozostawił swoim uczniom, znajduje konkretną realizację także w relacji z chorymi. Społeczeństwo jest bardziej ludzkie, jeśli potrafi bardziej zatroszczyć się o swoich słabych i cierpiących członków, a zdoła czynić to skutecznie będąc ożywione miłością braterską. (...). Powierzam wszystkim chorych, pracowników służby zdrowia i tych, którzy troszczą się o cierpiących, Maryi, Matce Miłosierdzia i Uzdrawieniu Chorych. Niech z Groty w Lourdes i z Jej niezliczonych sanktuariów na całym świecie wspiera naszą wiarę i naszą nadzieję, i pomaga nam troszczyć się o siebie nawzajem z bratnią miłością.”

Opr. Ks. Wojciech Lange

## POCZET PRYMASÓW POLSKI MICHAŁ II JERZY PONIATOWSKI

Michał Poniatowski, najmłodszy brat króla Stanisława Augusta Poniatowskiego urodził się w Gdańsku dnia 12 października 1736 r. W dzieciństwie uczęszczał do Collegium Varsoviense księży teatynów. Potem wyjechał do Rzymu, by kształcić się na księdza. Celem pobytu w Watykanie były nie tylko studia teologiczne lecz również nawiązanie stosunków z wysokimi przedstawicielami dworu papieskiego. Po powrocie do kraju w 1756 r. wstąpił do świętokrzyskiego seminarium duchownego księży misjonarzy w Warszawie. 31 maja 1760 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W tym samym roku Ojciec chrzestny Michał Fryderyk Czartoryski, kanclerz wielki litewski, powierza mu funkcję swego sekretarza. W 1764 r. król-elekt Stanisław August Poniatowski mianuje go członkiem królewskiej rady gabinetowej. W roku 1764 został opatem komendatoryjnym czerwiskim, a w 1768 sekretarzem wielkim koronnym. W 1773 r. został biskupem płockim, a w 1775 koadiutorem biskupa krakowskiego, a faktycznym administratorem diecezji w roku 1782, zarząd tej diecezji zachował także po 1784 r. (złożył rezygnację w związku wyniesieniem do godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa). Do momentu powołania na stolicę prymasowską działał też intensywnie w Komisji Edukacji Narodowej. Niestety w latach 80. XVIII wieku pierwsze kasaty klasztorne na ziemiach polskich. Zasiadał w Radzie Nieustającej, mimo, że był jednym z głównych filarów orientacji rosyjskiej zalecał również królowi nieufność wobec Rosji i ostrożność wobec jej przedstawicieli w Polsce. Sejm Czteroletni zadał prymasowi powalające ciosy: rozwiązał, a raczej obalił Radę Nieustającą, zsekularyzował majątek biskupstwa krakowskiego,



ustawą "Fundusz dla wojska", przeznaczał majątki wszystkich biskupów obrządku rzymskiego i greckokatolickiego na skarb państwa. Prymas „z osobistości najwięcej w kraju znaczącej w ciągu pół roku stał się człowiekiem bez żadnego wpływu” (cyt.: Walerian Kalinka, Sejm Czteroletni, I, Warszawa 1991, s. 407; Zofia Zielińska, Poniatowski Michał Jerzy, „Polski Słownik Biograficzny”, XXVII, Wrocław 1983, s. 463-464.) Prymas usuwa się na pewien czas od polityki, wyjeżdża do Rzymu, Neapolu, Szwajcarii, Paryża, Anglii, Nederlandów. Po powrocie do kraju wobec wydarzeń politycznych, mimo krytycznej oceny konfederacji targowickiej przystępuje do niej wraz ze swoim bratem i królem Polski. Zostaje członkiem reaktywowanej Rady Nieustającej. Po drugim rozbiore Polski musiał się zająć reorganizacją administracji kościelnej w nowych granicach okrojonej Polski i państw rozbiorczych. M. in. przygotował powstanie diecezji warszawskiej, która została wyodrębniona z diecezji poznańskiej w 1797 r. i erygowana rok później. W czasie powstania kościuszkowskiego silne prądy rewolucyjne i masonskie doprowadziły do słynnych „wieszań”, nawet przed Pałacem Prymasowskim postawiono szubienicę i wieszano nawet bez sądu podejrzanych o zdradę więźniów. W tym momencie musiał interweniować sam Kościuszko, by zaniechano takich praktyk. W lipcu 1794 r. prymas poważnie zachorował i 12 sierpnia zmarł. Został pochowany w katakumbach cmentarza na Powązkach. Był ostatnim prymasem rezydującym w Pałacu Prymasowskim.

WS na podst. Poczty Prymasów Polski i Wikipedii

# SANKTUARIA MARYJNE W POLSCE

## SANKTUARIUM PASYJNO-MARYJNE W WEJHEROWIE

### KOŚCIÓŁ KLASZTORNY PW. ŚW. ANNY

„Jak historia miasta Asyża łączy się z postacią św. Franciszka, tak Franciszkanie łączą się z dziejami miasta Wejherowa. Ale spojrzysz, grodzie Wejhera, Franciszkanie o tobie nie zapomnieli. Powrócili, aby razem z tobą radować się i cierpieć oraz by dla ciebie, twoich dzieci i twej chwały pracować”. (autor nieznany, z przemówienia wygłoszonego z racji powrotu franciszkanów do Wejherowa w 1946r.)

Upoważnionym do postawienia krzyża w miejscu wyznaczonym pod budowę kościoła franciszkanów był ks. Jakub Weitman, prepozyt kościoła św. Wojciecha koło Gdańska. Dokonał tego 3 V 1648 r., po zakończonej mszy w kościele parafialnym i przy licznym udziale wiernych.

Kamień węgielny pod budowę położył sam Jakub Wejher wraz ze swoją małżonką Anną Elżbietą.

Kościół został poświęcony przez pierwszego przełożonego (gwardiana) konwentu wejherowskiego 18 III 1651 r. nadając mu jednocześnie tytuł św. Anny. Można przypuszczać, iż tytuł świątyni powiązany został z imieniem żony Wejhera. W dzień po jego poświęceniu, w jego krypcie pod kaplicą św. Jakuba (dziś kaplica św. Józefa) spoczęły doczesne szczątki żony fundatora Anny i Elżbiety i ich czwórki dzieci sprowadzone z Człuchowa.

Dnia 24 XII 1663 r. odbyła się konsekracja kościoła i ołtarza głównego. Dokonał tego sufragan włocławski i pomorski bp Stanisław Domaniewski.

### CUDOWNY OBRAZ MATKI BOŻEJ WEJHEROWSKIEJ

Z kultem Męki Pańskiej związany jest od samego początku kult wizerunku Matki Bożej, znajdującego się w bocznym ołtarzu kościoła. Kronika klasztorna, pod datą 20 VI 1654 r., zawiera zalecenia umieszczenia w bocznym ołtarzu obrazu przedstawiającego Najświętszą Maryję Pannę z Dzieciątkiem, stojącą na księżycu. Można powiedzieć, że od tamtej pory, Maryja stała u stóp Kalwarii. Jedno z drugim zaczęło się uzupełniać i tworzyć czytelną teologię dla wiernych, którzy modlili się przed wizerunkiem Matki Bożej, a później, pielgrzymując po Kalwarii, rozpamiętywali mękę Jezusa.

Najnowsze badania wykazały, że jest to obraz pochodzący z II połowy XVII w., nieznanego autorstwa i stanowi on najcenniejszy skarb Wejherowa. Cudowny Obraz Madonny Wejherowskiej znajduje się w prawym bocznym ołtarzu kościoła klasztorного. Jest to obraz olejny o wymiarach 194 x 81,7 cm, namalowany na płótnie. Przedstawia postać Maryi, która na swej lewej ręce trzyma Dzieciątko Jezus, zaś w prawej złote berło. Jej prawe ucho, ozdobione kolczykiem, jest odsłonięte tak, jakby słuchała prośb wiernych, którzy się do Niej zwracają. Siedzące na ramieniu Madonny Dzieciątko, trzymając w swej prawej ręczce czerwoną różę, a lewą podtrzymuje błękitne jabłko królewskie. Warto wspomnieć w tym miejscu o róży, która dla wejherowian jest tą samą różą z herbu miasta.

Niestety, nie ma wielu bezpośrednich źródeł, które by mówiły o kulcie Matki Bożej Wejherowskiej w okresie od XVII do XIX w. Wzrastał on dzięki wzmożonej czci maryjnej pielęgnowanej w duchu zakonu franciszkańskiego. Zasadnicze znaczenie dla rozwoju czci maryjnej miała ożywiona działalność duszpasterska, kaznodziejska, kalwaryjska i oświatowa wejherowskich zakonników. Zachowały się dokumenty, według których papież Pius IX udzielił w dniu 6 VI 1862 r. odpustu zupełnego pod określonymi warunkami wszystkim odwiedzającym kościół św. Anny w czasie Świąt Narodzenia, Zwiastowania, Oczyszczenia i Wniebowzięcia. Kult maryjny ukazany jest w zachowanych od XVIII w. wejherowskich modlitewnikach kalwaryjskich. Szczególny jego rozwój datuje się od 1953 r. Wtedy to również zaczęto zasłaniać Cudowny Obraz. Po raz pierwszy uroczyste odsłonięcie nastąpiło w święto Matki Bożej Gromnicznej, czyli 2 II 1953 r.



W maju 1974 r. przed Cudownym Obrazem Pani Wejherowskiej przybył, jako pielgrzym Prymas Polski ks.

kard. Stefan Wyszyński, który zachęcił do opracowania dziejów kultu jako przygotowanie do przyszłej koronacji koronami papieskimi.

13 VIII 1980 r. podczas audiencji generalnej na placu św. Piotra, papież Jan Paweł II otrzymał płaskorzeźbę Matki Bożej Wejherowskiej. Przy tej okazji zachęcił on wówczas ówczesnego gwardiana o. Benedykta Niemca do kontynuowania wysiłków zmierzających do koronacji papieskiej.

11 II 1987 r. podczas Mszy św., we wspomnienie NMP z Lourdes, 17 grup czcicieli Matki Bożej Wejherowskiej, złożyło prośbę o koronację. Był to wyraz wiary w Jej wstawienniczą moc. Od tego momentu dzień 11 -tego każdego miesiąca stał się szczególnym dniem, w którym wierni gromadzą się przed Cudownym Obrazem.

W roku 1990 w czasie nabożeństw odbywających się 11-tego, włączono intencje Polaków, którzy mieszkają poza granicami naszego kraju. Fakt ten wpłynął na rozszerzenie się kultu Matki Bożej Wejherowskiej również w innych krajach. Potwierdzają to kopie obrazu, które znajdują się w kaplicach i kościołach misyjnych w Indonezji, Brazylii, Dominikanie i Boliwii, a także w Argentynie i USA.

Po raz kolejny kopię obrazu Pani Wejherowskiej otrzymał papież Jan Paweł II w czasie audiencji generalnej w auli Pawła VI dnia 3 VI 1992 r.

W 1996 roku, 4 X, metropolita gdański ks. abp Tadeusz Gocłowski w czasie obchodów Jubileuszu 50-lecia powrotu franciszkanów do Wejherowa, podkreślił potrzebę uświetnienia Kalwarii koronowanym Obrazem Matki Bożej. 26 VII 1998 r. w czasie odpustu św. Anny, gdy franciszkańska parafia obchodziła 25 -lecie swojego istnienia, gwardian o. Robert Nikel wręczył ks. abp. Tadeuszowi Gocłowskiemu dokumenty potrzebne do oficjalnego zwrócenia się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o koronację Obrazu.

Obraz Matki Bożej Wejherowskiej został ukoronowany przez papieża Jana Pawła II w Sopocie podczas pielgrzymki do Ojczyzny- 5 VI 1999 r. Warto wspomnieć, jako ciekawostkę, że wejherowski Obraz jest jedynym na Kaszubach koronowanym przez samego papieża.

Oficjalnym tytułem Madonny Wejherowskiej jest wezwanie Uzdrawienie Chorych na duszy i ciele. Z racji tego wezwania i licznych przypadkach uzdrowień duchowych i cielesnych pojawiło się w ostatnich latach nowa nazwa Wejherowa – kaszubskie Lourdes.

## PIERWSZY POLSKI AKT PRAWNY REGULUJĄCY KWESTIĘ BARW NARODOWYCH



**Zestawienie barwy białej i czerwonej pojawiało się w polskiej tradycji symbolicznej już w średniowieczu, jednak przez wieki nie istniały żadne normy zwyczajowe ani rygory prawne w tym zakresie.**

Kolory te występowały w różnych konfiguracjach, układach i w sąsiedztwie innych kolorów. Biel i czerwień jako symbole na-

rodowe pojawiły się na szerszą skalę podczas obchodów pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja 1792 r. Po Nocy Listopadowej w 1830 r. w powszechnym użyciu była biała kokarda jako znak przynależności do zrywu niepodległościowego. Środowiska bardziej radykalne używały kokardy błękitno-biało-czerwonej jako „godła europejskiej wolności”, zaczęły się też pojawiać oznaczenia dwukolorowe, łączące biel z czerwienią.

Różnorodność i dowolność interpretacyjna doprowadziły do złożenia w Sejmie powstańczym w 1831 r. wniosku w sprawie określenia barw narodowych. Po gorących dyskusjach, 7 lutego przyjęto uchwałę połączonych Izb Sejmowych w sprawie wprowadzenia kokardy narodowej – pierwszy w dziejach Polski i jeden z pierwszych na świecie aktów prawnych regulujących tę kwe-

stię. Uchwała określała „odznakę pod którą powinni łączyć się Polacy” wskazując, że: „Kokardę Narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym”. Wyboru dokonano zgodnie z argumentacją, że herb Polski przedstawia orła białego w czerwonym polu. Określone w uchwale barwy używane były przez kolejne pokolenia w okresie niewoli narodowej jako manifestacja uczuć narodowych i patriotycznych oraz widoczny znak przywiązania do tradycji. Po odzyskaniu niepodległości w uchwale sejmowej z 1 sierpnia 1919 r. przyjęto, że będą to oficjalne kolory Rzeczypospolitej, co potwierdzały następne władze państwowe. Do dziś używane są jako jeden z najważniejszych symboli Rzeczypospolitej Polskiej.

Rękopis uchwały znajduje się w większym tomie zatytułowanym Akta Izby Poselskiej obejmujące allegata do protokółów [z miesiąca Lutego 1831 roku, stanowiącym część archiwum sejmu polskiego z 1831 r. W obliczu upadku powstania listopadowego archiwum zostało wywiezione do Heidelbergu, a później do Getyngi i Paryża, gdzie znajdowało się pod opieką Komisji Sejmu na wychodźstwie. W 1876 r. uchwałę, wraz z pozostałymi aktami sejmowymi, przekazano do Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Biblioteki Polskiej w Paryżu, gdzie znajduje się do dziś.

za: [pamiecpolski.archiwa.gov.pl](http://pamiecpolski.archiwa.gov.pl)

## PIERWSZY ZRZUT CICHOCIEMNYCH NA TEREN OKUPOWANEJ POLSKI

**W nocy z 15 na 16 lutego 1941 r. dokonano pierwszego zrzutu cichociemnych na teren okupowanej Polski.**

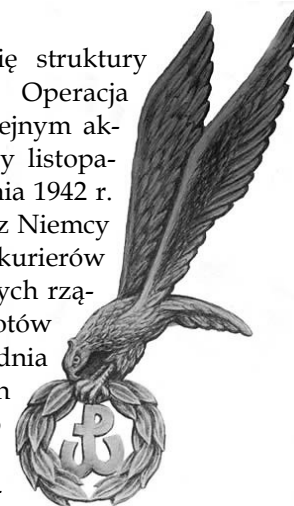
Cichociemni byli elitą polskiej armii podziemnej. Z 2413 zakwalifikowanych kandydatów do tego grona wyszło tylko 316 żołnierzy.

Ich nazwa nawiązywała do działania w bezwzględnej tajemnicy – „cicho”, a także od nocnych zrzutów do kraju – „ciemno”. Wyszukani w Wielkiej Brytanii spadochroniarze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie mieli za zadanie wykonywanie najtrudniejszych misji dywersyjnych. Po odbyciu specjalistycznych kursów byli fachowcami m.in. w opracowywaniu zamachów na niemieckich notabli, wysadzaniu mostów i torów kolejowych, czy też legalizowaniu dokumentów.

W sobotę 15 lutego 1941 r. z Wielkiej Brytanii wystartował samolot RAF-u. Kilka godzin później, realizując operację „Adolphus”, zrzucił w okolicach wsi Dębowiec (Śląsk Cieszyński) dwóch pierwszych cichociemnych. Byli to mjr. Stanisław Krzymowski „Kostka” oraz rtm. Józef Zabielski „Żbik”. Niestety, nie obyło się bez problemów. Przez pomyłkę zrzutu dokonano 138 km od planowanego miejsca. Natomiast rtm. Józef Zabielski „Żbik” został ranny. Oba spadochroniarzom udało się jednak dotrzeć na teren Generalnego Gubernatorstwa,

gdzie wzmocnili rozwijające się struktury polskiej armii podziemnej. Operacja „Adolphus” przetrwała szlaki kolejnym akcjom tego typu. Tylko pomiędzy listopadem 1941 r. a początkiem kwietnia 1942 r. zrzucano do okupowanego przez Niemcy kraju 40 cichociemnych oraz 8 kurierów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rządu emigracyjnego. Ostatni z lotów odbył się w nocy z 26 na 27 grudnia 1944 r. W czasie wojny na teren walczącej Polski przerzucono 316 spadochroniarzy (jeden skałał dwukrotnie) oraz 28 kurierów. Cichociemni wspomagali

wysiłek zbrojny Polskiego Państwa Podziemnego na wszystkich frontach walki o odzyskanie niepodległości. Tylko w Powstaniu Warszawskim walczyło 91 żołnierzy z tego elitarnego grona. O skali poświęcenia cichociemnych może świadczyć fakt, że do lata 1945 r. zginęło 112 z nich, z czego 84 poległo w walce lub zostało zamordowanych przez Gestapo. Po wojnie za swoją służbę byli represjonowani przez władze komunistyczne. Co najmniej dziewięciu zostało zamordowanych w sfinansowanych procesach sądowych, a kilkudziesięciu zostało wywiezionych do sowieckich łagrów.



23  
lutego

## STANISŁAW LESZCZYŃSKI

(1677-1766) – elekcyjny król Polski i książę

Lotaryngii. Podczas wielkiej wojny północnej był jednym z liderów opozycji sprzeciwiającej się władzy Augusta II Sasa. W lipcu 1704 roku, pod naciskiem króla Szwecji Karola XII, został obrany polskim królem, a trzy miesiące później – wbrew zakazowi stolicy apostolskiej – koronowany. Jego pozycję usankcjonowała dopiero wymuszona abdykacja Augusta II Mocnego latem 1706 roku. Pozostawał w pełnym uzależnieniu od Szwedów, a na tronie utrzymał się tylko tak długo, jak Karol XII odnosił sukcesy w walkach z Rosjanami. Po przegranej przez Szwedów bitwie pod Połtawą w 1709 roku był zmuszony opuścić kraj; przez dwa lata tułał się po Europie. W 1712 roku zawarł ugodę z reprezentantami Augusta II, na mocy której zrzekł się władzy i zwrócił Sasowi jego akt abdykacji, ale w zamian zachował prawo do dalszego tytułowania się królem. Mimo tego porozumienia rok później podjął nieudaną wyprawę do Polski na czele połączonych sił tatarsko-turecko-szwedzkich. Ekspedycja zakończyła się zupełnym fiaskiem, a Stanisław Leszczyński, na pocieszenie, otrzymał od Karola XII mikroskopijne Księstwo Dwóch Mostów w Bawarii.

Fortuna na nowo uśmiechnęła się do byłego króla dopiero w 1725 roku, gdy jego córka Maria poślubiła nastoletniego władcę Francji, Ludwika XV. Przy francuskim wsparciu Leszczyński podjął kolejną próbę powrotu na tron. Pod-



czas elekcji 1733 roku, korzystając z walnej pomocy finansowej teścia, doprowadził do swojego oboru na króla. Decyzja szlachty wywołała jednak zdecydowaną, zbrojną reakcję sąsiednich mocarstw – Rosji, Austrii i Saksonii – które najechały Rzeczpospolitą, by zapewnić koronę synowi zmarłego Augusta Mocnego: Augustowi III Sasowi.

Leszczyński jeszcze przez kilka miesięcy utrzymał się w oblężonym Gdańsku, po czym zmuszony był salwować się ucieczką w przebraniu chłopca. W decydującym momencie francuski dwór zrezygnował z wojskowej obrony interesów swojego protegowanego. Na drodze kompromisu zawartego z Austrią Leszczyński otrzymał tylko Lotaryngię, która po jego śmierci miała wejść w skład Francji jako zaległy posag królowej Marii. W okresie lotaryńskim nastąpił rozkwit pisarskiej twórczości Leszczyńskiego. W 1749 r. wydał „Głos wolny wolność ubezpieczający”. Opo-  
wiał się za przeprowadzeniem w Polsce reform: m.in. domagał się wykluczenia cudzoziemców z ubiegania się o tron polski, ograniczenia liberum veto i tym samym uniemożliwienie nagminnego zrywania sejmów, objęcia chłopów ochroną prawną ze strony państwa, reformy wojska i systemu podatkowego, a także usprawnienia władzy centralnej poprzez utworzenie kolegialnych rad ministerialnych.

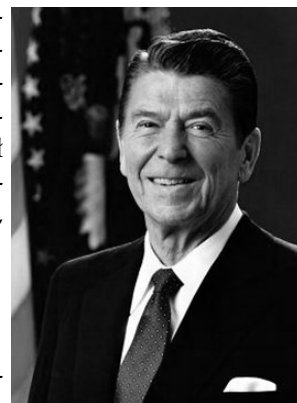
Był najdłużej żyjącym królem Polski. Zmarł w wieku 88 lat, 23 lutego 1766 roku na skutek oparzeń, odniesionych, gdy jego ubrania zajęły się ogniem z kominka..

6  
lutego

## RONALD W. REAGAN

przyszedł na świat w Tampico 6 lutego 1911 roku. Zmarł w Los Angeles 5 czerwca 2004 roku. Był amerykańskim politykiem i aktorem, 40. prezydentem USA oraz 33. gubernatorem Kalifornii. Był republikaninem i jako człowiek prawicy wspierał światowe ruchy antykomunistyczne, w tym również polską „Solidarność”. Już w szkole średniej Ronald Reagan marzył o realizacji swego najgłębszego marzenia, czyli kariery aktorskiej. Studiował jednak socjologię i ekonomię w Eureka College. Tym nie mniej młodzieńcze marzenia o aktorstwie ciągle mu towarzyszyły. Po studiach podejmował się pracy w charakterze komentatora sportowego w Chicago. W latach 30. natomiast rozpoczął swoją karierę aktorską w Hollywood. Zadebiutował wtedy w produkcji zatytułowanej „Miłość czuć w powietrzu”. Do roku 1957 zdążył zagrać łącznie w 53 filmach. Za swoje największe ówczesne dokonanie uważał rolę w produkcji pt. „Królewski rząd”. W 1935 roku natomiast rozpoczął korespondencyjny kurs wojskowy, otrzymując w efekcie tego stopień oficera rezerwy kawalerii. Po japońskim ataku na Pearl Harbour przydzielono Reagana do oddziału filmowego Sił Powietrznych USA. Wkrótce też zakończył karierę aktorską i podjął się tej politycznej. W roku 1966 został wybrany gubernatorem stanu Kalifornia, pełniąc ten urząd do roku 1975. Z kolei 20 stycznia 1981 roku został zaprzysiężony na 40. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Polityka gospodarcza Reagana została nazywana „reaganomiką”, charakteryzowała się dyskursem zgodnym z ekonomią podaży, mianowicie z ograniczeniem wydatków federalnego budżetu USA, obniżeniem podatków i zmniejszeniem wydatków na cele socjalne. W 1984 został

prezydentem Stanów Zjednoczonych ponownie. W 1992 zdiagnozowano u niego chorobę Alzheimera, stan jego zdrowia widocznie pogarszał się. Zrezygnował wówczas z działalności politycznej. Zmarł w Kalifornii, w Bel Air, 5 czerwca 2004 roku.



### Ciekawostki

Początkowo był zdecydowanym demokratą, lecz w związku z dyskursem politycznym tej frakcji, zdecydował się ostatecznie na swe miejsce w szeregach republikanów. Jego polityka ekonomiczna przyniosła efekt w postaci wzrostu gospodarczego USA lat 80., lecz nie obeszło się bez drastycznych obostrzeń w wydatkach budżetowych, jak na przykład obcięcie dotacji dla uczelni wyższych oraz na cele socjalne. Ten dyskurs okazał się jednak wzorowy dla wielu państw ówczesnego świata, zwłaszcza tam, gdzie dotąd wydatki na cele publiczne uważano za impuls i gwarancje ożywienia gospodarczego. Jego polityka zagraniczna wymierzona w dominację ZSRR w ówczesnej Europie i Azji poskutkowała przegraną ZSRR w wojnie w Afganistanie, a w najdalszej perspektywie upadkiem Bloku Wschodniego. Bliskowschodnia polityka Reagana spowodowała obniżenie cen ropy na rynku USA, co zawdzięczał ingerencji w lokalne bliskowschodnie antagonizmy międzypaństwowe.

# CZYM JEST MIŁOŚĆ

14 lutego wspominamy św. Walentego, patrona ludzi zakochanych. Dzień ten popularnie nazywany jest Walentynkami i najczęściej kojarzy nam się z czerwonymi bądź różowymi serduszkami, jakimś innym zachowaniem ludzi zakochanych, którzy chcą serdeczniej niż na co dzień wyrazić uczucia najbliższej osobie. Ale czy ktoś zastanawiał się, czym jest miłość, jej istota czy definicja.

O miłości napisano i wciąż pisze się bardzo wiele. Temat miłości był i jest obecny w dziełach różnych twórców – w dziełach poetów, pisarzy czy filmowców. Nad jej definicją zastanawiali się filozofowie i naukowcy. Od strony biochemicznej miłość powstaje w wyniku działania określonych neurohormonów, od socjologicznej stwierdzimy, że miłość służy dobru gatunku, zaś psychologicznej – miłość zaspokaja psychiczne potrzeby ludzi: bliskość, oparcie czy bezpieczeństwo. Tak naprawdę trudno jest zdefiniować pojęcie miłości. Amerykański pisarz E. Hemingway kiedyś powiedział, iż: „Miłość jest największym sensem istnienia”. Przecież miłość jest centralną sprawą życia ludzkiego. A los miłości jest losem człowieka i każdy z nas powołany jest do miłości.

Żeby zrozumieć czym jest lub czym może być ludzka miłość trzeba zrozumieć kim jest człowiek, a także zrozumieć sens jego istnienia. Jeżeli człowiek stanie w prawdzie i w tej prawdzie uwierzy i zrozumie, iż jest dziełem Bożej mocy, Bożej miłości i jest do Niego podobny to również wie, że ta prawda nadaje życiu sens oraz sposób jego realizowania. Aby ludzka miłość stała się najcenniejszym skarbem musi być zakorzeniona w Bogu.

Chyba najtrafniejszą charakterystykę – nie definicję – miłości daje św. Paweł w najczęściej czytanej podczas uroczystości zaślubin, fragmencie Pisma Św. z 1 Listu do Koryntian 13,4-8. Opisywana miłość w Hymnie o miłości, skupia się na zależnych od nas uczynkach.

Niektórym może się wydawać, że miłość to uczucie, ale miłość nim nie jest. Miłość to ciężka praca. Miłość to otwarcie na drugiego człowieka, to troska o niego. Miłość to wierność i odpowiedzialność a wyrażana jest poprzez

wysiłek i sposób postępowania. Bo mimo, że rodzi się we wnętrzu człowieka, w jego sercu to jest widzialna, prowadząc do słów, do czynów. Są one potrzebne, aby człowiek nie tylko uwierzył w miłość, ale po to, by mocą tej miłości mógł się rozwijać i umacniać. Miłość jest wspólną drogą do świętości, niczego nie niszczy, ale wydobywa i powiększa dobro. A prawdziwa miłość akceptuje człowieka i jednocześnie świadoma jest jego braków. Natomiast rozwój miłości pozwala te braki uzupełniać. Miłość to trud, ale i piękno, to cud i szczęście, ale i morze emocji.

Miłość to świadomość, że w drugiej osobie jest nasze schronienie.

Chyba nikt z nas nie wyobraża sobie życia bez miłości, bo bez niej stajemy się nieszczęśliwi. Gdy wokół nas nie ma nikogo, kto o nas się troszczy, kto cieszy się z nami, nasze życie traci sens. Ale o miłość trzeba dbać, trzeba ją pielęgnować, zabiegać o nią i zarówno o miłość do współmałżonka, dzieci, rodziców jak również do przyjaciół, do drugiego człowieka a przede wszystkim do Boga. Pamiętajmy o słowach Św. Jana od Krzyża: „Pod wieczór będą cię sądzić z miłości”.

HA



## INFORMATOR PARAFIALNY

### MSZE ŚWIĘTE

#### NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30 9.00 10.30 12.00 13.15 18.00  
SOBOTA 18.00 - Msza św. niedzielna

DNI POWSZEDNIE  
9.00 18.00

#### BIURO PARAFIALNE czynne:

Poniedziałek – 15.30 – 17.00  
Czwartek – 9.30 – 11.00

Kontakt tel. 58 551 50 03

[www.swbobola.pl](http://www.swbobola.pl)

### NABOŻEŃSTWA W LUTYM:

PONIEDZIAŁEK - po wieczornej Mszy św. modlitwy do św. Andrzeja Boboli

ŚRODA godz. 17.30 - Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

PIĄTEK – godz. 17.30 - Koronka do Miłosierdzia Bożego.

I CZWARTEK MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 9.00 nabożeństwo ku czci Najświętszej Krwi Chrystusa

I PIĄTEK MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 18.00 nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa i adoracja Najświętszego Sakramentu połączona z uwielbieniem i śpiewem do godz. 20.00.

I SOBOTA MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 9.00 nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi z różańcem wynagradzającym

OSTATNIA SOBOTA MIESIĄCA – po Mszy św. o godz. 9.00 Różaniec rodziców i dziadków w intencji dzieci i wnuków

Od Środy Popielcowej zapraszamy na wielkopostne nabożeństwa:

- Droga Krzyżowa – w piątki o godz. 17.30

- Gorzkie Żale – w niedziele o godz. 17.30.



12 stycznia 2021 odeszła do Domu Ojca  
nasza przyjaciółka



ŚP. BARBARA JĘDRASZEK

Zawsze uśmiechnięta, była kimś szczególnym dla nas wszystkich, dla całej naszej wspólnoty parafialnej. Basia czuła więcej i tak jak "serca poetów" ze swojej ulubionej piosenki śpiewanej przez Edytę Gepert, jej serce "wiecznie płonęło dając znak, tym którzy zblądzili we mgle" - przyjaciółom, chorym dzieciom i ich rodzinom, wszystkim, którzy byli dotknięci cierpieniem duszy czy ciała.

*Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie  
a światłość wiekuista niechaj Jej świeci.  
Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.  
Amen*

## POECI NIE ZJAWIAJĄ SIĘ PRZYPADKIEM

Poeci nie zjawiają się przypadkiem  
Z niebieskich do nas przybywają stron  
Na zawsze niezgłębioną jest zagadką  
Dlaczego z nami los swój dzielić chcą  
W żrenicach tych posłańców prosto z nieba  
Istnienia smutek i marzenia blask  
W chaosie ziemskich spraw ich  
serca wiecznie płoną dając znak

Tym którzy zblądzili w mgle  
Odchodzą tak jak przyszli niespodzianie  
Zbyt prędko wypełniają się ich dni  
I znów na długo zostajemy sami  
Być może trochę lepsi dzięki nim  
Bezbronni, samotni w naszym świecie

Tak, jakby niepotrzebni byli już  
Odchodzą komediani, muzykanci i poeci  
Sternicy zagubionych naszych dusz  
Ich pieśni ptaki w lasach wciąż śpiewają  
I wieniec ziół rozsiewa po nich wiatr

Odchodzą stąd, lecz nie, nie umierają  
Sumieniem naszym niespokojnym są  
A kiedy mój czas także się wyczerpie  
Poproszę cicho już ostatkiem tchu  
Daj Boże proszę daj nadziei choć isierkę  
Że i ja też nie przypadkiem byłam tu

Łucja Matulewicz - Gazda i Marek Dagnan

## SOPOCKIE ULICE IGNACEGO KRASICKIEGO

Uliczka o długości 210 m, w Górnym Sopocie, łączy ulicę Armii Krajowej z aleją Niepodległości na przedłużeniu ulicy Marynarzy.

Została ukształtowana w połowie lat 90. XIX w. Zróżnicowana zabudowa przy tej ulicy pochodzi z lat 1895-1928. Składają się na nią skromne piętrowe i dwupiętrowe domy z drewnianymi werandami z końca XIX w. (nr 2-5), wille sprzed pierwszej wojny światowej (nr 7 i 9) oraz wolno stojąca kamieniczka czynszowa (pod numerem 8-10) wzniesiona w 1928 r. według projektu Maxa Deubnera. Na chodniku w dolnej części ulicy rosną ładne okazy jarzabów szwedzkich.

Nazwa ulicy przed 1945 r.: Beerenstrasse (Jagodowa).

Ignacy Krasicki (1735-1801), biskup warmiński od 1766 r. i arcybiskup gnieźnieński od 1795 r., poeta i prozaik polskiego oświecenia. Parcela pod numerem 9. Willa o wystroju nawiązującym do motywów ludowych, zbudowana w 1910 r. przez Ludwiga Beyera.



### Zasłyszane w Parafialnej Kawiarence...

*Dobry na wszystko środek  
Ze spirytusem miodek.  
- Andrzej M. Fredro*

*Miodówka żołądkowa  
o. Jacka Kowalskiego O. Cop/na zapusty/*

1 litr spirytusu 95%  
5 dkg kawy  
1/2 litra miodu  
1/4 litra dobrego rumu

*Miód zrumień z lekka, aby woni i barwy zacniejszej nabrał.  
Ćwierć litra wody zalawszy, zagotuj, z ognia zestaw,  
przestudź, a spirytusu, kawy ćwierć litra czarnej dolej, po  
czym do karafki pospołu wszystko zlej; w kilka tygodni jak  
się ustoi, czystą wódkę do butelek daj, osady poprzez bibułę  
przesączysz.*



O tym dniu  
to chyba nikomu  
przypominać  
nie trzeba :)



# Z ŻYCIA PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W SOPOCIE



## Misterium Bożonarodzeniowe w wykonaniu naszego zespołu muzycznego

W niedzielę biblijną, 24 stycznia 2021 o godz. 16.30 w naszym kościele odbyło się Misterium Bożonarodzeniowe. Biblijne teksty mówiące o Bożym Narodzeniu czytał aktor Krzysztof Gordon, a kolędy tradycyjne oraz współczesne w ciekawych aranżacjach zaśpiewał nasz parafialny zespół muzyczny w składzie: Anna Basiukiewicz (gitara, śpiew), Paulina Kałuszyńska (gitara, śpiew), Tomasz Chojnowski (gitara, śpiew), Paweł Chmielnicki (pianino), Krzysztof Jer-

sak (harmonijka), Zofia Prusik (skrzypce), Magdalena Kałuszyńska (śpiew), Marta Mysior (śpiew), Kornelia Żuk-Kossakowska (śpiew), Patrycja Drzazgowska (śpiew), Klaudia Kinga Kowalik (śpiew), Agnieszka Małkowska (śpiew), Marysia Mysior (śpiew), Helena Kowalik (śpiew), Gustaw Brudziński (śpiew), Dorota Kowalik (śpiew), Anna Jefymenko (śpiew), Joanna Rudnik-Piotrowska (śpiew), Marek Piotrowski (śpiew)

## Błogosławieństwo kolędowe w czasie pandemii

Ze względu na trwającą pandemię w tym roku nie było odwiedzin duszpasterskich tzw. kolędy w tradycyjnej formie. W zamian za to zaprosiliśmy naszych parafian na wspólną wieczorną Eucharystię. Od poniedziałku 18 stycznia do piątku 22 stycznia w czasie Mszy św. o godz. 18.00 modliliśmy się w intencji mieszkańców poszczególnych ulic z prośbą o Boże błogosławieństwo i zdrowie na kolejny rok. Uczestnicy otrzymali kalendarz parafialny na rok 2021, wodę święconą i świąteczną kartkę z modlitwą błogosławieństwa mieszkania, z której można było skorzystać podczas domowego obrzędu pokropienia wodą święconą. Z serca dziękujemy za wrażliwe przyjęcie tego zaproszenia, za budujące świadectwo wiary, za chwile wspólnej modlitwy oraz za złożone ofiary na potrzeby naszego kościoła, o które nie mieliśmy śmiałości prosić. Bóg zapłać!



## Spotkanie kolędowe Służby Liturgicznej

Styczeń dla ministrantów i lektorów to co roku czas towarzyszenia kapłanom podczas wizyt duszpasterskich. W tym roku nasze "kolędowanie" i odwiedzin rodziny zostały ograniczone do naszego spotkania we własnym gronie. W naszym parafialnym domu oprócz opłatka i wzajemnych życzeń, podzieliliśmy się pizzą i radością z bycia razem.

Więcej na [www.swbobola.pl](http://www.swbobola.pl)